OPIEKUN KATOLICKI

Rok XIX

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

№ 2

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 9-go Stycznia 1892.

„Opiekun Katolicki, (dawniej „Gazeta Górnoślązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austryi z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchmana Frendler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véseléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

☛ Czas już największy zapisywać sobie

„Opiekuna Katolickiego“

na pocztach i w agenturach naszych.

Kwartalnie kosztuje

tylko 60 fenigów.

Wiadomości kościelne.

Niedziela 1. po Trzech Królach.

EWANGIELIA ś-ta na tę niedzielę zapisaną jest u Łukasza ś-go w rozdz. 2 gim, w wierszu 45—46 i brzmi jak następuje:

Gdy już był Jezus we dwunastu leciech, a gdy oni wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego: a skończywszy dni gdy się wracali, został Dziecię Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzice jego. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nieznalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się, po trzech dniach naleźli go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów, a on i słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój i ja, żałośni, szukaliśmy cię. I rzekł do nich: cóż jest żeście mnie szukali? niewiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości, i w leciech, i w łasce u Boga, i u ludzi.

* * *

Ogłoszona tu Ewangielia święta opisuje podróż Pana Jezusa do Jeruzalme na święta Wielkanocne. Wedle prawa bowiem starego Zakonu, Żydzi obowiązani byli trzy razy do roku chodzić do Kościoła w Jeruzalem na trzy przedniejsze Święta, to jest: na Święta Wielkanocne, zwane Paschą, które obchodzono na pamiątkę wybawienia ich z niewoli Egipskiej; — na Zielone Świątki, jako pamiątkę prawa danego na górze Synai,— i na Święto przybytków albo Kuczek, które obchodzono na pamiątkę pielgrzymki Żydów przez pustynię do Ziemi obiecanej.

Otóż Najświętsza Marya i Józef ś-ty wziąwszy Pana Jezusa, gdy miał lat dwanaście, poszli z Nim na Święta Wielkanocne do Jeruzalem, która to podróż z Nazaretu około 30 mil drogi czyniła. Ztamtąd gdy wracać mieli do domu, spostrzegli, że utracili Pana Jezusa, co łatwo stać się mogło przy tak wielkiem zebraniu ludu, przeto z pilnością i żalem wielkim szukali Go, a tem się pocieszając, iż może pomiędzy krewnymi i znajomemi Go znajdą, lecz gdy przy ujściu jednego dnia drogi wcale Go nie znaleźli, zaniepokoili się i zasmucili — mocno. Przeto więc, tak N. Marya, jak i Józef ś. powrócili się do Jeruzalem i tam go szukając troskliwie, znaleźli dopiero dnia trzeciego, siedzącego w kościele wśród doktorów i uczonych starego Zakonu. Tam to Boskie Dziecię uczyło mistrzów przez swoje pytania i odpowiedzi, przez swoją skromność i pokorę. Ono ich słuchało i czyniło im pytania i zapytania, jak gdyby potrzebowało objaśnienia. Kiedy Pan Jezus mówił, zachwycał wszystkich trafnością odpowiedzi i rozumowań, tak iż „zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali i widząc to, dziwili się.“

Ewangielia ś. nie mówi o co Pan Jezus pytał uczonych Żydów, ale wnosić można, że zwracał ich uwagę na proroctwa o przyszłym Messyaszu.

Swięty Józef i N. Panna przyjemnie zdziwieni byli, widząc Pana Jezusa w tak znakomitem Zgromadzeniu, Matka zaś Jego z czułą miłością żaliła się przed Nim, jak mówi Ewangielja ś-ta. Odpowiedź Pana Jezusa na tę miłosną skargę nie była bez tajemnicy—to też Matka Najświętsza wszystkie słowa tej odpowiedzi, zachowywała w swem Sercu.

Pan Jezus wyszedłszy z Kościoła poszedł z Matką Najświętszą i Józefem świętym, przybranym Ojcem, do Nazaret i prowadził tam życie utajone przed światem, tak dalece, iż nic wiedzieć nie można o tych wielkich sprawach, które tam pełnił. Wiemy tylko, że pomnażał się w mądrości, w łasce u Boga i u ludzi, i że był posłusznym N. Maryi i ś. Józefowi, chcąc nam dać przykład tej wysokiej cnoty pokory, oraz ucząc nas, że jesteśmy wtedy tylko pobożni i pokorni, kiedy jesteśmy woli Boga posłuszni.

Takie jest znaczenie Ewangielii ś. wyżej przytoczonej, która nam opisuje młodociane życie Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.

Przegląd polityczny.

Nowy ten Rok jakoś nie zapowiada nam pokoju, bo oto berliński organ wojskowy pisze, że w fabrykach broni wszystkich mocarstw Europejskich panuje obecnie wielki ruch — ale nie myślmy że tylko kończ roboty pozaczynane, — nie — lecz przeciwnie dopiero je podług przedłożonych planów zaczynają. Zbrojenie się trwa więc w jak najlepsze, bo każde mocarstwo chce mieć najdoskonalsze karabiny i armaty. Jak widzimy — to i bieda obecna w całej Europie nie powstrzymuje mocarstw od dalszych uzbrojeń.

Że bieda jest, to wszyscy widzimy i że panuje ona nietylko w klasie robotniczej, ale we wszystkich warstwach, to nie ulega żadnej wątpliwości. Z Berlina np. donoszą, że w głównych warsztatach kolejowych tamże rękodzielnicy pracować będą teraz najdłużej 7 godzin na dzień.

„Bieda“ lepiej się zna na socyaliźmie, aniżeli socyaliści sami. Socyaliści wykrzykują, że robotnik powinien dziennie 8 godzin pracować, a tu przychodzi „Bieda“ i dowodzi, że w warsztatach kolejowych praca dzienna nie będzie trwała ani 7 godzin. Niejeden socyalista chciałby teraz może dłużej w tych warsztatach pracować, ale „Bieda“ mu nie pozwala.

Jestto najlepsza nauka dla wszystkich, że prawdziwa bieda rozpocznie się nie wtedy, gdy pieniędzy zabraknie na to, coby człowiek mieć pragnął, ale wtedy, gdy człowiek nie może znaleść pracy, zarobku.

Dla tego się w tych warsztatach robota zmniejszyła, ponieważ dla ogólnej biedy na kolejach berlińskich mnóstwo osób wcale nie jeździ, paczek także mniej wysyłają. Znaczna liczba wagonów nie jest wcale zajęta, a te, co są w ruchu, mniej się psują i dla tego w warsztatach berlińskich nie ma co naprawiać. Zarząd kolei berlińskich uwzględniając biedę, ludzi nie oddalił, zatrzymał wszystkich, ale każe im krócej pracować.

Z biedą liczą się teraz i socyaliści erlińscy. Piszą w swoich gazetach, że składki wpływają licho, że wieców jest mniej, że ma, jówek socyalistycznych i balików będzie mniejbo robotnik, co zarobi, to też wszystko wyda na chleb dla dzieci. Piszą, że i wybory wypadną licho, bo tysiące robotników, nie mając żadnego zarobku, pobierają wsparcie z kas miejskich, a tacy tracą prawo do głosowania.

Nie mało się bieda też dała we znaki panom drukarzom. Rozpoczęli oni lekkomyślnie strejk. Połowa z nich ustąpiła, wszyscy wróciliby do roboty, ale są drukarnie, które ich teraz za karę przyjąć nie chcą. Kasa strejkowa została zjedzoną, a że do tej kasy płacili drukarze nietylko na strejk, ale także na zapomogi dla wyjeżdżających na robotę, albo dla drukarzy pozostających chwilowo bez zatrudnienia, jako też dla inwalidów, więc śmiało powiedzieć można, że strejk drukarzy zakończył się zupełnem bankructwem całej ich kasy.

To też stało się powodem, że udali się do ministra handlu, żeby pośredniczył między nimi, a pryncypałami i żeby im kasę uporządkował. W danym razie mogłaby się bowiem policya wmięszać i zapytać ich, jakiem prawem wydali z kasy wszystko na strejk, kiedy podług statutów obowiązani są zachować w kasie pewną część kapitału dla swoich inwalidów. Minister podjął się pośrednictwa, ale stawił im za warunek, żeby statut zmienili i w statucie wyraźnie oddzielili kasę strejkową od kasy dla inwalidów i od kasy zapomogi dla członków w podróży i bez zatrudnienia. Podług tych warunków w przyszłości mogliby drukarze wydać na strejk tylko tyle, ile jest w kasie strejkowej. Drukarze zebrali się w tych dniach na zebranie, aby się nad tem naradzić i radzili wszyscy z nosami bardzo pospuszczanymi.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— Cesarz Wilhelm wysłał w dzień Nowego Roku Ojcu św. telegram z życzeniami noworocznemi. Ojciec św. odpowiedział także telegramem, w którym doniósł, iż ma nadzieję, że Stolica Apostolska zawsze dobre stosunki z cesarstwem niemieckiem mieć będzie. Dalej wyraził Ojciec św. życzenie, ażeby cesarz odniósł zwycięztwo w walce z socyalizmem z wrogami Kościoła i państwa.

— Cesarz Wilhelm ma udać się napewno na uroczystość złotego wesela królewskiej pary duńskiej. Car rosyjski, który także pojedzie na tę uroczystość, miał powiedzieć, że przy tej okazyi chętnie chciałby się spotkać z cesarzem niemieckim. — Czy wiadomość ostatnia jest prawdziwą, na razie trudno osądzić.

— Rzeka Ren wzrosła na sześć metrów; obawiają się powodzi.

Rosya.

W garnizonie warszawskim wybuchł tyfus plamisty. Zarazę tę przynieśli żołnierze pochodzący z głodem dotkniętych okolic.

— Rząd rosyjski podobno nakazał zamknięcie dwóch kościołów katolickich we Warszawie.

— Prokuratorowi w Mitawie, ktory oskarżył barona Hahna o zerwanie orła rosyjskiego, umieszczonego nad drzwiami budynku włościańskiego sądu gminnego, nakazał minister telegraficznie wnieść do wyższej władzy rekurs przeciw za nizkiemu wymiarowi kary. Barona Hahna bowiem zasądzono na 4 miesiące więzienia.

Austrya.

Cesarz austryacki przybył w poniedziałek do Pesztu na Węgrzech, a we wtorek odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu.

Francya.

Francuzki minister oświecenia Fallieres rozkazał, aby biskupowi z Cargassone, który bez pozwolenia ministeryalnego udał się do Rzymu, odciągnięto pewną część pensyi za czas jego nieobecności w dyecezji. I z takim rządem ma Kościół we Francyi, żyć w zgodzie.

— Policya paryzka wykryła wielkie sprzysiężenie, mające na celu wysadzenie w powietrze ambasady rosyjskiej. Aresztowano wiele osób.

Włochy.

— Z Rzymu donoszą, że stan zdrowia kardynała Rampolli się polepszył.

Belgia.

Król belgijski zachorował na influencję; — według ostatnich wiadomości stan zdrowia jego znacznie się polepszył.

Chiny.

—Z Chin nie było przez kilka dni nic słychać o zaburzeniach i morderstwach. Teraz znów donoszą, że pojawiły się bandy zbójeckie, które napadają całemi gromadami na ludność chrześcijańską, oraz na mieszkańców mongolskich, mordują ich, nie przebaczając nikomu, palą i niszczą świątynie i kościoły. Pomiędzy bandami zbójeckiemi znajduje się bardzo wielu chłopów wiejskich, którzy napadają na dwory, zabijają ich właścicieli i następnie dzielą się zdobytą nieuczciwie własnością. Rząd chiński wysłał w te okolice, gdzie takie panują napady, oddział konnicy, ażeby uskromić buntowników.

Azya.

Z Azyi przyszła telegrafem wiadomość, że wojsko francuzkie w Tonkińskim kraju zdobyło szturmem okopy, w których utrzymywali się dotąd powstańcy tamtejsi pod dowództwem słynnego tam Lunkiego.

Oszustwa w Rosyi.

Rada miejska petersburska zakupiła 500 wagonów czyli około 100,000 centnarów mąki, żeby żywić ubogą ludność stolicy. Gdy mąka do Petersburga nadeszła, wzięto ją pod rewizyę. Pokazało się, że na 100 funtów było w miechach zaledwie 30 funtów prawdziwej mąki, zresztą zaś piasek, starte plewy i rozmaite inne nieczystości. Mąkę wzięto pod mikroskop, tj. pod powiększające szkło, a wówczas wyglądała jak bruk na ulicy: piasek przedstawiał się oku jak kamienie brukowe, a mąka jak piasek, który kamienie w bruku trzyma. Obliczono, że przy całem zakupnie mąki było 20 tysięcy pudów piasku. — W tym czasie w wielu miastach plewy w cenie podskoczyły, teraz dopiero okazało się, dla czego.

Chleb z takiej mąki jest naturalnie bardzo szkodliwy, a już go sporo biedny lud w Petersburgu spożył. Rada miejska ma pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Allokucya czyli przemówienie Ojca ś., na tajnym konsystorzu 14-go grudnia 1891 r.

[Donieśliśmy już w swoim czasie Czytelnikom naszym w streszczeniu co Ojciec ś. na tym tajnym Konsystorzu mówił, — jednakże uważamy to za niedostateczne, a nie chcąc pozbawić Czytelników i jednego słowa naszego Ojca ś-go, dla tego podajemy dziś jeszcze całą Jego mowę która brzmi jak następuje]:

Czcigodni Bracia!

Nie potrzebuję głosić Wam długich mów, aby Wam wyjaśnić, że walka skierowana na wewnątrz przeciw Kościołowi, jakkolwiek nie przybierazawsze tej samej postaci gwałtu, niemniej jednakże zwiększa się i to rzeczywiście z dnia na dzień. Bieg rzeczy we Włoszech aż nazbyt dowodzi tego sam z siebie. Jesteśmy w istocie osaczeni nieprzyjaciołmi, których uporczywa wściekłość gnębi nas i uciska i którzy zorganizowali się wedle rozmaitych podstępów: jedni postępują otwarcie i z całą nieprzyjaźnią; inni drogami krętemi i pod mniej ostremi formami. Tamci, dalecy od tajenia różnych swych zamiarów, okazują je raczej jawnie i utrzymując z ostentacyjną chwalbą, iż należy ośmielić się, przedsiębrać wszystko, co jest wrogiem Arcykapłanowi rzymskiemu, jako nieprzyjacielowi; poszukują bezustannie nowych sposobności do znieważania i uderzają na niego jak w wypowiedzianej walce.

Nie wspominam rzeczy dawniejszych, świeżą jest jeszcze pamięć czynów, które doskonale niejako przed naszemi oczami, w miesiącu październiku. Uważając za zbyt przykre do zniesienia owe wymowne manifestacye licznych tłumów, i postanowiwszy zakłócić je za jakąbądź cenę, dali oni bez wstydu i bez miary folgę uczuciom, które kryli w swem łonie. Nie rumienili się wcale podżegając haniebnie słowem i czynem i to bez słusznego powodu przeciwko ludziom niewinnym, którzy przejęci synowskiem przywiązaniem, a nie w celach politycznych, przybyli tutaj z pielgrzymką; równocześnie w całym Rzymie powstali przeciwko Najwyższemu Pasterzowi, łącząc groźby do zniewag. A teraz posuwając się jeszcze dalej, podżegają pismami swemi i mowami tłumy od jednego krańca półwyspu do drugiego, aby za pomocą powszechnego głosowania uzyskać to, aby uczynić życie Namiestnika Chrystusowego jeszcze trudniejszem niż kiedykolwiek i aby mu nie zostawiono innego prawa, jak prawo, które na mocy ustaw przysługuje ostatniemu z prywatnych ludzi. I nie poprzestają oni na tem tylko, ponieważ oświadczają, iż chcą zadać cios śmiertelny samemu papieztwu, gotowi w tym celu użyć przemocy, jeśli się do tego zdarzy sposobność.

Są inni jeszcze nieprzyjaciele, którzy nie śmieją posuwać się tak daleko otwarcie; ukrywają oni raczej swą nieprzyjaźń dla Kościoła, albo starają się ją usprawiedliwić. Udają oni umiarkowanie, lecz jest to wybieg tylko, gdyż nie ulega wątpliwości, że i oni z równą gorliwością zdążają do celu, który wytknęli sobie inni. Jakże się to dzieje w istocie, że posiadając środki do pohamowania często za pomocą władzy publicznej najzaciętszych i najwyraźniejszych nieprzyjaciół religii, nie czynią oni tego? Co gorsza, sami pobudzają do obrazy i nienawiści, ośmielając się przedstawić ludowi Najwyższego Arcypasterza w postaci grożącej Włochom.

Że się opierają zniesieniu niektórych ustaw mających na pozór niejako faworyzować Stolicę św., pochodzi to ztąd, iż w opozycyi swojej znajdują korzyści dla swych zamiarów. Pojmują oni to dobrze, że owe ustawy dają im sposobność do oczyszczenia się na zewnątrz i upewnienia się na wewnątrz i, że one nie stanowią zresztą przeszkody dla złych zamiarów obrażania religii. W samej rzeczy, jak to przyznali niektórzy z tego stronnictwa, nie przeszkodziły one uświęceniu wielu rzeczy szkodliwych Kościołowi i Papieztwu. Głoszą oni, że szanują władzę duchowną, lecz tejże władzy, którą papież dzierży od Boga, chcą zakreślać granice dowolnie, oni, którzy w teoryi i praktyce najbardziej obstawają przy poddaniu Kościoła pod władzę państwa. Twierdzą oni podobnież, iż wolno swobodnie i bezpiecznie zkądkolwiekbądź przybywać, by złożyć hołd Arcykapłanowi, ale faktem jest, że na widok tak wielkiej wolności znieważania, obawa przed zuchwałością tłumu, może uczynić cudzoziemców bardzo ostrożnymi.

(Dokończenie w następnym numerze, a po skończeniu tej Allokucyi, ogłosimy także i ostatnią, którą Ojciec ś. wygłosił przy składaniu Jemu życzeń Świątecznych).

Z Poznania,

W zeszłym numerze „Gwiazdy“ przyrzekliśmy Czytelnikom naszym ogłosić adres, jakim deputacya obywatelska z Poznania i okolicy, przybywszy do Wrześni, dotychczasowej rezydencyi nowego Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, Jego Excellencyi Księdza Dra Stablewskiego, składając mu w darze krzyż, pierścień i łańcuch złoty, jako swego Arcypasterza powitała. Adres ten, który odczytał poseł Koła polskiego, p. Cegielski brzmi jak następuje:

„NajprzewielebniejszyKsięże Arcy-Pasterzu!

Długo społeczeństwo nasze czekało na obsadzenie osierociałych arcybiskupich stolic Gniezna i Poznania i ogarniała je coraz więcej niepewność i obawa, czy jeszcze dużo czasu nie minie, zanim zasiądzie na prastarym a sławnym tronie świętego Wojciecha i Prymasów kapłan rodak, odpowiadający chlubnym, ale trudnym zadaniom, z godnością tą połączonym. Lecz zwłoka ta w nominacyi nowego Arcypasterza została nam wynagrodzoną, albowiem wybór padł w osobie Waszej Arcybiskupiej Mości na Męża, który zdolnościami, cnotami i zasługą jaśnieje w narodzie naszym i którego dla tego otacza miłość i zaufanie narodu. Na tym świecie jednak nie ma nigdy zupełnej radości, bo i w tym dniu wesela ogólnego zasmuca nas myśl, że jednocześnie tracimy w Tobie jednego z najdzielniejszych bojowników na arenie parlamentarnej w obronie Kościoła świętego i świętych praw naszych narodowych. Zasługi Twoje na tem polu są niespożyte, całe społeczeństwo nasze uznaje je i przez usta nasze wyraża Ci serdeczną podziękę za Twoją niewzruszoną wytrwałość, z jaką broniłeś świętości naszych.

Racz przyjąć, Najdostojniejszy Księże Arcypasterzu, jako widomy znak uznania i wdzięczności naszej ten skromny podarek. Życie jest nieustanną walką i bojem, niechaj ten krzyż, jako symbol cierpienia, zwycięztwa i zbawienia, dodaje Ci otuchy i nadziei w przeciwnościach, gdyby one na drodze posłannictwa Twego stanęły, i niechaj Cię do wytrwania zagrzewa; niech ten łańcuch i nadal łączy Cię ze społeczeństwem, którego jesteś synem, a pierścień niech będzie znakiem zaślubin Twych z owieczkami, które Bóg Twej opiece powierzył. My z naszej strony przyrzekamy wierności Ci dochować, zaufaniem Twoją dostojną osobę otaczać i — o ile od nas zależy — we wszelkiej pracy wspierać.“

Na to odpowiedział Najprzew. ks. Arcybiskup:

„Przez lat piętnaście sprawowałem poselstwo od Was w niełatwych czasach. Nie szukałem tam siebie, nie marzyłem o zaszczytach, ale pragnąłem wypełnić sumiennie obowiązek przez Was na mnie włożony, według sił moich. Dziękujecie mi dziś za to w sposób tak rzewny, tylu dowodami miłości, uznania, tak pięknemi i cennemi darami. Tymczasem ja właściwie jestem dłużnikiem Waszem. Wasze zaufanie dało mi sposobność do służby dla sprawy nam wspólnie świętej i drogiej. Wasze zaufanie mnie nie opuściło, mimo różnic nieraz zdań opinii politycznych. Dziś, gdy żegnam to poselstwo od Was, obejmuję poselstwo inne, poselstwo przez Boga na mnie włożone dla Was, jako Pasterz i Biskup Wasz.

Wyrazy serdeczne, pełne miłości, uległości i wierności, jakie w tej chwili usłyszałem z ust Waszych Panowie, z ust członków i komitetu utworzonego, celem mego przyjęcia, są mi otuchą i pociechą wielką. Są albowiem dowodem niewzruszonej wielkości dla Kościoła, synów tego narodu, który przez tyle wieków stał pod jego sztandarem w złej i dobrej doli, są też rękojmią dojrzałości naszej coraz większej i zdrowia naszego moralnego. Nikt łatwiej od nas dawniej nie ciągnął od Kapitolu do Tarpejskiej skały swoich wybrańców. Mieliśmy tego dosyć przykładów. Te czasy, zdaje się, minęły. Społeczeństwo nasze czuje potrzebę środkowego punktu ładu i składu w zaczęciu naszych dni wśród prądów rozbijających i nas — w Kościele. W sercu Waszego Biskupa jako Waszego Ojca szukać możecie tego punktu środkowego i znaleść go dla tego, że on wszystkich bez wyjątku równą ogarnąć winien miłością a przez Ducha św. upełnomocniony, prowadzić wszystkie dusze winien do zbawienia światłem wiary, nie dając się ciągnąć ani na lewo, ani na prawo — żadnemi względami ludzkiemi.

Ten też cel i obowiązek mojego „nowego poselstwa“, w którem mam duszę dać za owce swoje. Obiecaliście mi serca Wasze, ja Wam moje w zupełności oddaję. W zjednoczeniu tem serc dla sprawy Bożej i siła i rękojmia pewna błogosławieństwa Bożego. Ten łańcuch i ten pierścień przypominać mi będzie węzły, jakiemi jestem z Wami zjednoczon, a ten krzyż obowiązek, abym za Was codzień gorące wznosił modły, a dźwigał ciężar mych obowiązków za przykładem Tego, który inny, cięższy krzyż dźwigał dla zbawienia naszego.“

Wiadomości z blizka i z daleka.

Gliwice, dnia 9-go stycznia 1892 r.

— **Gliwice.** W mieście naszem utrzymuje się garstka Staro-katolików, która od miasta otrzymuje zapomogę 600 marek rocznie. Pieniądze te otrzymują za wniesieniem prośby piśmiennej. I tego roku udali się oni do magistratu o takąż zapomogę. — Jednakże członkowie magistratu uznali, że te wsparcia opłacają wszyscy innej wiary i postanowiono raz na zawsze prośbę ową odrzucić. Trafnie bardzo nadmienił nasz p. burmistrz, wyrażając się, że kościelny żywioł w staro-katolickiej gminie prawie zupełnie już przestał istnieć. Jeżeli nie otrzymają zapomogi, natenczas zupełnie się rozpadną, a tegoby życzyć należało; wtedy kościół św. Trójcy Rzymsko-katolikom mógłby być zwrócony. My w zupełności podzielamy zdanie zacnego p. burmistrza. Jednakże większość radnych miasta była za tem, aby nie obchodzić się ostro ze Staro-katolikami, i nie przyspieszać końca ich wyznaniu.

Gliwice, Żonie stolarza tutejszego Riegela wydarzyło się dziwne, a zarazem i rzadkie nieszczęście, bo oto we śnie wypadła z łóżka i złamała sobie nogę.

Bytom, W dniu wczorajszym, Przewielebny ksiądz Schirmeisen, proboszcz kościoła tutejszego ś. Trójcy, obchodzi 50-cioletnią rocznicę swoich urodzin. Do życzeń więc jakie Czcigodnemu naszemu Dusz-Pasterzowi wszyscy życzliwi w dniu Jego urodzin składają, dołączamy swoje i Czytelników „Gwiazdy“ naszej najserdeczniejsze życzenia, oby Go Bóg przy dobrem zdrowiu, i błogosławieństwie swojem jak najdłuższe jeszcze utrzymywał lata.

— Sąd ziemiański w Berlinie wydał niedawno ważny wyrok, tyczący się tak pracodawców jako i robotników. Pewien robotnik zażądał od swego pracodawcy świadectwa prowadzenia, które też otrzymał. W świadectwie był podany powód, dla czego tenże opuszcza służbę. Robotnik zaskarżył o to dawniejszego pracodawcę, ponieważ był przekonany, że nie przysługuje prawo żadnemu pryncypałowi podawać powodów, dla jakich robotnik opuszcza służbę. Sąd ziemiański rozstrzygnął, że pryncypał ma prawo podać w świadectwie powód odejścia, skoro prowadzenie robotnika dało powód pryncypałowi do wypowiedzenia mu miejsca.

Katowice obchodziły 29. Grudnia r. z. uroczyście swój 25-letni jubileusz od czasu jak miastem zostały. Przez krótki ten czas podniosły się Katowice ogromnie, lud polsko-katolicki jednakowoż do rozrostu przyczynił się niestety tylko liczebnie. Jeżeli przy sposobności tego jubileuszu weźmiemy pod rozwagę skład ludności, to położenie jej pod bardzo a bardzo wielu względami pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Miasto liczy obecnie około 16000 mieszkańców, z których jedenaście tysięcy Polaków-katolików. Ale czy w tym samym stósunku mamy tu także adwokatów, lekarzy, kupców i t. d. Polaków-katolików? Z czterech adwokatów dwóch jest chrześcian, 29 lekarzy jeden jedyny tylko jest katolikiem, z ewangielików a aż 6 żydów! Dentystów jest dwóch, weterynarzy dwóch — żaden z nich nie jest katolikiem. Z kupców jest ośmiu katolików, dwóch ewangelików, a jeden jedyny skład jest tylko katolicko-polski, pana A. Lewandowskiego; jedną księgarnią katolicką ma pan Kraus, skład obrazów i figur ma pan Rzepka, katolik i Polak. Destylacyi jest w mieście 21, z tych 20 w ręku żydowskiem, a tylko jedna należy do wspomnianego wyżej p. A. Lewandowskiego. Przemysłowców, rzemieślników znaczniejszych — ani jednego. Smutne to liczby ale bardzo wielkiego znaczenia. Taki sam niewesoły stósunek panuje i co do towarzystw. Towarzystwo robotników katolickich na pozór jest liczne, ale tylko na pozór, bo w stósunku do ludności powinno liczyć kilka kroć więcej członków, niż liczy: Zresztą nie jedno, ale kilka mogłoby być towarzystw, a wszystkie przytem liczne. Wszystko to dowodzi, że nie umieliśmy się jeszcze poznać na tem, co nam czynić i jak postępować wypada. Dopóki będziemy wciąż zanosili pieniądz zapracowany do innych a nie do swoich, dopóki nie będziemy kupowali u swoich, nie może być lepiej.

To tylko nasze grzechy przyczyniły się do tego, że drugim tak u nas dobrze. Gdybyśmy swych tylko popierali, moglibyśmy mieć i lekarzy i adwokatów i t. d. z ludu naszego, działoby się nam lepiej. Daj Panie Boże, abyśmy wnet przejrzeli, żeby nam nie powiedziano, jak przy obchodzie w Katowicach pewien żyd powiedział, iż należy się cieszyć, że z polskiej wsi Katowic zrobiło się niemieckie miasto!

Tarnowskie Góry. Zeszłej soboty odebrała sobie tutaj życie żona konduktora kolejowego. Była ona matką pięciorga dziatek.

Gliwice. (Ostrożnie z farbami) Jeden z tutejszych mieszkańców dostał od żony na gwiazdkę parę wełnianych rękawiczek. Obdarzony je wziął do kościoła. Ponieważ tęgi tego dnia panował mróz, przeto łzy ciekły mu z ócz, które ów człowiek z wygody otarł rękawiczkami. Niezadługo potem uczuł silny ból w lewem oku; niedługo napuchło mu oko tak strasznie, że trzeba było lekarza do pomocy zawezwać. Ten ostatni stwierdził, że nastąpiło zakażenie krwi, ponieważ farba z rękawiczek puszczała i trochę z niej w oku się zostało.

Poniszowice. Nasz ks. kapelan Laska przechodzi do Królewskiej Huty, na drugiego kapelana do kościoła ś. Barbary.

Toszek. Przewielebny ks. kapelan Duczek opuszcza nas — powołany bowiem została do Rozmierza.

— W **Raciborzu** kupcowi Banaszkowi, skradziono z sieni sądek napełniony amerykańskim szmalcem.

Ostróg. W zeszłym tygodniu panowała w naszej parafii tak wielka śmiertelność, że aby pochować wszystkich zmarłych musiano wykopać wspólny grób. Trafnie też z tego powodu powiedział Przewielebny ks. proboszcz Bowroth w swych przemowach, że znajdujemy się jakoby na wojnie.

Raszów. Tutejszy wielce szanowany ks. proboszcz śp. Augustyn Wieloch, zmarł w tych dniach.

Nowe Zagrody. W zeszłym tygodniu oberwała się ściana w dołach piaskowych i zasypała zajętego tamże kopaniem robotnika Stukę z Płoni. Pospieszono natychmiast z pomocą, ale kiedy go wydobyto z pod piasku już nie żył.

Pyskowice. W ostatnich dniach przed świętami wydarzyły się tutaj dwa nieszczęścia przyczem dwóch ludzi utraciło życie. W zeszłą środę spotkał kupiec Klemenz, wracając z gonu na polu handlarza Kowalskiego. Ten ostatni właśnie ukończył pewną pracę w polu i zabierał się z powrotem do domu więc zaprosił Klemenza, ażeby wsiadł do wozu i dał się odwieść do domu. Kiedy Klemenz wsiadł wystrzeliła nie wiadomo jakim sposobem flinta; którą niósł zawieszoną przez plecy. Strzał ugodził Kowalskiego w lewą pierś, który, śmiertelnie raniony, w kilku minutach już był trupem. W drugim razie wystraszyły się konie muzyką pogrzebową i rozbiegły. Woźnica nie mógł ich powstrzymać i spadł z siedzenia pod koła tak niebezpiecznie, że skutkiem ran odniesionych już w kilka godzin po wypadku ducha wyzionął.

Mikołów, Kupiec tutejszy Blasel został raniony lekko w głowę. Z początku nie zważał wcale na to, niezadługo ale owa lekko raniona część głowy tak silnie napuchła, że musiano zawołać lekarza, ten zaś stwierdził, że nastąpiło zarażenie krwi.

Bojanow. Żona tutejszego gospodarza Antoniego Maindoka rzuciła się do Psiny i utopła się w niej. Czyn ten popełniła ona w niapadzie obłąkania. W drugie święto Bożego Narodzenia znaleziono jej trupa.

Opole. W nocy ze środy na czwartek usiłował w hotelu Müllers jakiś młody kupiec z Gdańska odebrać sobie życie. Od pół roku był on już bez miejsca i mimo najusilniejszego starania nie udało mu się osięgnąć stanowiska. Rana jaką sobie samobójca zadał, jest bardzo niebezpieczna i wątpić należy o jego życiu.

Bydgoszcz. Gospodarza Matuszewskiego z Gorszyna znaleziono zamordowanego w lesie. Policya szuka morderców, lecz dotąd napróżno.

§ **Berlin.** Noc sylwestrowa nie ubiegła w Berlinie zupełnie spokojnie. Dopuszczano się rozmaitych nadużyć, a nawet działy się rozruchy i zaburzenia, tak że policya musiała wkroczyć i uspokoić zuchwalców. Uwięziono ogółem 130 osób. — Popełniono także w noc sylwestrową 4 samobójstwa, a mianowicie jeden samobójca się otruł, drugi spo-

przerzynał sobie żyły, trzeci się powiesił, a czwarty położył głowę pod nadjeżdżającą kolej i w ten sposób utracił życie.

Z Brunsbergu. Straszną Historję, która z ust do ust w Brunsbedze przechodzi, opowiada swym czytelnikom „Brunsberger Kreisblatt“. Oto grabarz w pewnej wsi brunsberskiego powiatu miał ciało na cmentarzu pogrzebane wygrzebywać i świniom spasać. Jak opowiadają, znalazł pewien mieszkaniec wsi, który krótko przedtem syna pogrzebał, w czasie odwiedzin cmentarza, że grób syna jego podpadająco się zapadł; to samo zauważył także i na innych grobach. Na prośby jego odkryto grób, przyczem okazało się, że ciało z niego wydobyte. W innych grobach, które również odkryte, nie znaleziono także ciał. „Brunsberg. Kreisbl.“ donosi, że grabarz się powiesił. — Tak brzmią informacye tygodnika brunsberskiego, a gdyby ta wieść była prawdziwą byłaby bardzo straszną. Podobnie okropnych zbrodni nasłuchali się już ludzie do syta i dla tego im nie wierzą.

Z Krakowa

Rekkolekcye dla ludu u księży Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu, odbywać się będą w roku bieżącym jak następuje:

Pierwsze dla Panien od 11-go b. m., t. j. od przyszłego poniedziałku, aż do piątku, t. j. do 15-go b. m.;

Drugie dla mężczyzn żonatych i wdowców od 25-go do 29-go b. m.;

Trzecie dla młodzieńców: od 8-go do 12-go Lutego.

Czwarte dla matek, kobiet zamężnych i wdów: od 22-go do 26-go Lutego.

Cztery powyższe serye będą, jak zawsze, prawie wyłącznie dla ludności ze Szlązka przeznaczone. Ponieważ zaś z powodu innych naglących zajęć, będzie trzeba tego roku rychlej niż kiedyindziej pracę rekolekcyjną przerwać, przeto serye te już będą ostatnie z tych, jakie zimową porą XX. Misyonarze urządzają.

Kto zatem ma zamiar przed Świętami Wielkanocnemi w rekolekcyach wziąć udział, niech się zgłosi i przybędzie w czasie i terminie wyżej podanym.

Rekollekcye rozpoczynają się zawsze w poniedziałek, a kończą się w piątek z rana. Kto, mając przytem inne sprawunki do załatwienia życzy sobie zaraz po zamknięciu rekollekcyi odjechać, może przybyć już 1 lub 2 dni wcześniej przed zaczęciem rekollekcyi.

— W **Bremenie** zderzył się 3 b. m. o godzinie 10 przed południem pociąg osobowy z próżną lokomotywą. Konduktor i palacz próżnej machiny zostali zabici, a konduktor, palac i urzędnik przy pakunkach pociągu osobowego zostali poranieni. — Z podróżnych nikt nie odniósł uszkodzenia.

Z Gelsenkirchen i Essen w Westfalii donoszą, że ztąd tamdużo robotników górniczych wywędrowało do Brazylii, a to skutkiem ostatniego strejku w Bochum, bo bardzo wielu potem utraciło robotę. Teraz piszą oni z Brazylii, że im tam wielka dokucza nędza i głód, więc przestrzegają swoich kolegów przed emigracyą do Brazylii.

Paryż. Dzielnica Saint-Denis, od pewnego czasu, stała się widownią ciągłych napadów. Jednej nocy, zdarzyły się cztery wypadki i niefortunni spóźnieni przechodnie, zostali nietylko doszczętnie obrabowani, lecz i poranieni. Policja, jak dotąd, robi bezowocne poszukiewania, a mieszkańcy są tak wystraszeni, że w porze wieczornej nie ośmielają się przestąpić progów swoich domostw.

(NADESŁANO).

Rozmowa Piotra z Maciejem.

Maciej: Dzień dobry Piotrze! witam Cię!

Piotr: Bóg zapłać!

Maciej: No jakoż! cóżeś się tam znów dowiedział z tej twojej Gazety Robotniczej?

Piotr: Bardzo wesołe dla mnie nowiny. Oto pisze ona: nie będzie długo trwało a wszystkie Gazety, t. j. Katolik, Gwiazda, Nowiny Raciborskie, Gazeta Opolska i wiele ich tam jeszcze może być, staną po stronie socyalistów.

Maciej: Mój przyjacielu; tobyś ty jeszcze bardzo długo na to musiał czekać, możebyś jeszcze i ty, sam kilka dziesiąt beczek gorzały wychylił niźli się to stanie.

Piotr: Zawsze mi ino o tej gorzałce mówisz, i w tem do gniewu mnie przyprowadzasz.

Maciej: O gorzałce, o gorzałce, i cóż O mam przedstawić? gdyż u Ciebie ona na pierwszym miejscu i słowie. Gdybyś jej nie lubił nie mówił bym Ci o niej.

Piotr: Ale powiedz mi Macieju, dla czegóż by to tak nie długo miało potrwać z temi gazetami?

Maciej: Bardzo łatwa na ta odpowiedź: 1. dla tego, że nasze Gazety bronią religij katolickej, 2. że bronią naszego ojczystego języka, t. j. polskiego, 3. że przez te Gazety wiele, bardzo wiele ludu do oświaty zdąża i zdąża. I że takie Gazety, które wprost w katolickim duchu piszą, nie mogą przejść na stronę tej gazety, która jest w całem społeczeństwie niby trucizną. Nie, nie, Piotrze, tak to nie będzie jak ty mówisz.

Piotr: Co Ty mowisz? Czy moja Gazeta nie broni polskości? Czy ona nas nie obudziła ze snu, w którym tak długo zasypialiśmy? Czy ona nam nie wskazuje, co nam się należy, a co innym?

Maciej: A toć ta Twoja mowa ani szeląga nie warta. Jakże ona broni polskości? kiedy socyaliści są międzynarodowemi?

Piotr: A cóż to jest ta międzynarodowość?

Maciej: Widzisz! to paplesz i paplesz różne rzeczy, a nie wiesz co to międzynarodowość? To znaczy: że socyaliści się zakorzenili we wszystkich krajach. Oni się nie pytają: czy to Francuz, czy Niemiec, czy Polak, lecz wszyscy do jednego dążą. To jest właśnie ta międzynarodowość. Dalej powiadas że bronią polskości. Przecież muszą pisać do Polaków po polsku, ale nie bronią ludu jak wam się to zdaje, tylko go bałamucą.

Piotr: Ano widzicie; jakiś ty to kaznodzieja. A dla czegoż Gazeta Robotnicza kosztuje na kwartał tylko 90 fenigów, gdy przeciwnie wasze, jedna w drugą kosztuje na kwartał 1 Markę. Widzisz w tem was już okradają.

Maciej: Jakto? Gazeta Robotnicza wychodzi tylko w tygodniu raz, a nasze dwa razy. Widzisz; to masz co jeden kwartał 13 Numerów więcej za te 10 fenygów.

Piotr: Znów masz racyą, ale posłuchaj; moja Gazeta wychodzi wprost z Berlina, a w Berlinie to wszystko wysoko stoi.

Maciej: Głupiś! to ty myślisz, że jak już tam co z Berlina, to już jest coś nadzwyczajnego. Nie, nie Piotrze; już ja tam twojej słodkiej Gazety nie będę chwalił, to bądź pewnym.

Piotr: Bo was już te wasze, tak złagodziły, że choćby wam sturchańca kto zadawał, lub kijem was okładał, to będziecie milczeć. U nas Socyałów to przeciwnie.

Maciej: Co przeciwnie? co przez to chcesz wyrazić?

Piotr: Oto, jak socyaliści będą panować, to będzie między wszystkiemi równość, tam nie będzie jeden w rozkoszach, a drugi w nędzy, tam będzie równość w pracy, równość w odzieży w jadle i t. d.

Maciej: Tak prawie jak we więzieniu, bo o niem też nie pytają z jakiego stanu. Wszyscy równie są traktowani.

Piotr: Więzienie, więzienie; ale u nas przecież nie będzie potem więzienie. Nó a co? przecież w państwie równouprawnionym do tego by nie śmiało przyjść.

Maciej: A kto Ci to powiedział?

Piotr: Sam rozum mi to wskazuje, że gdzie równość, tam nie może być uciemiężenia.

Maciej: Rozum Ci to wskazuje? a jaki rozum? zdrowy nie. Bo gdybyś miał zdrowy rozum, tobyś przecie pojął, że w takim państwie jak to wy chcecie mieć, nigdy i nigdy nie będzie równości. U was praca ma być na pierwszem miejscu.

Ale co by to była za praca? gdyby nie było nad robotnikami przełożonych? A taki przełożony, który będzie bez Boga, bez wiary, jakoż on się będzie z tobą obchodził? On cię będzie poczytywał, za rodzaj bydlęcia, i wolno mu, ciebie jak bydlę traktować.

Piotr: Oho! — to się zaniesie skargę na niego.

Maciej: A dokąd? — milczysz — widzisz w tem jest ten sęk. Odpowiadaj.

Piotr: A no; tak daleko jeszcze nie przyszło bym Ci na to odpowiedział, bo ja nie jestem taki mądrala jak ty. Ty tam jeno siedzisz a rozmyślasz, jakby mnie, gdy się zemną spotkasz, w czem dogryźć.

Maciej: Przyjacielu! a jakoż będzie z twoją religią?

Piotr: Przecież religią może zachować każdy, jeśli mu się podoba.

Maciej: Nie, jeśli mu się podoba, ale powinien każdy człowiek Bogu cześć i chwałę oddawać. Na to dał Pan Bóg ludowi wiarę katolicką, aby lud w tej wierze żył, wytrwał i przez nią doszedł do wiecznego zbawienia, A nie na to, aby inni ludzie na niej doświadczenia robili, lub na inną wiarę przekabacali, albo co jest najgorsze, wcale ją wytępili.

Piotr: Ale ja taki jeszcze nie jestem, żebym moją religią porzucił.

Maciej: Przysłowie mówi: Z jakim kto przestaje, takim się sam staje; Żaden się nie stał niedowiarkiem zaraz, lecz powoli,

(Koniec nastąpi.)

Fraszki.

Nie masz dziwaczniejszego żądania jak chcieć kogoś w łyżce wody utopić, a jednak wielu nad tą maszynerją pracuje

* * *

Przekonany.

— Doktorze, prosiłem cię, bo chciała tego moja chora matka, ale muszę ci z góry oświadczyć, że ja wcale, a wcale w doktorów nie wierzę.

— Cóż z tąd? i bydło nie wierzy w konowała, a jednak on je leczy.

Za artykuły nadesłane, reklamy i ogłoszeni poniżej zamieszczone, Redakcya nie odpowiadą

W interesie wszystkich mówców.

Mówcy w parlamencie, niemniej wykładający profesorowie, radzcy, nauczyciele, posługują się w najnowszem czasie dla zatrzymania świeżego i miłe brzmiącego głosu, prawie bez wyjątku Fay'a prawdziwemi sodowemi mineralnemi pastylkami. Też pastylki oddziaływają przez swą zawartość soli mineralnych nadzwyczaj skutecznie na gardło i organa głosowe; zapobiegają wysychaniu gardła i chrypce — i zachowują świeży i pewny głos. Niemniej i to jest wielkiej doniosłości, iż przez wilgotność w gardle, usuwa się niebezpieczeństwo zapalenia kataralnego organów oddechowych. Fay'a prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki nabyć można w każdej aptece i drogeryi za 5 8fen.

Rozmaitości.

Ludzie, co mają czas do tego, obliczyli, że gdyby jeden człowiek chciał spalić wszystkie zapałki, które mieszkańcy Europy w jednym dniu spotrzebują, a robił to dniem i nocą bezustanku, paląc na minutę po 60 zapałek, toby mu tej roboty na jakie 64 lata dobrze starczyło.

W żydowskiej szkole nauczyn; objaśnia co to jest strzelba: Wues istwa Biks? sia A Biks ist a szain gepicte pane oj-o rcol zerne rirke mit poroch geludeaber nisztdag mit podróżnej poroch, sondern mit ojzerne solitrowany poroch; und mit Kigel geludenl aber nich mit Szabes Kigel, sondern mie ojzerne und ołowiane Kigel. Dann anzoj: ojt ben ist a kigiczek und panewke, und inten ist a jazyczek. Nimmst du Mojsze, zum Beispil, den jazyczek a setzt auf der panewke a kapiszon und ziehst an der jazyczek, so macht der kigiczek a trzask, di panewke a blask und di szain gepicte polirowane ojzerne rirke macht a grojse harmider: brrrrr!!! (Pomiędzy uczniami sprawia to wielkie wrażenie i powstaje jeden wielki okrzyk: Aj waj!) Und du Mojsze sztajst uf a hindert szriund kigst in diese szain gepicte ojzerne rirrke — die Kigel loift, loift und kimmt zu eit a patsch; und du bist toid wie a Hind. Duer sit a Biks.

Palenie papierosów i cygar
o ile zdrowiu szkodliwe.

[Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 98).

Od ciągłego palenia cygar bardzo często jakeśmy to już w zaprzeszłym numerze mówili tworzy się w jamie ustnej rak. Zapalenie gardła, płuc i kaszel są najpospolitszemi chorobami palaczy tytuniu. Szkodliwe działanie dymu tytuniowego na wzrok znane jest wszystkim, którzy mieli sposobność siedzieć w przepełnionej tymże dymem izbie: zapalenie powiek, osłabienie wzroku dochodzące często do ślepoty zupełnej, (amblyopia nicotiana) oto skutki owego miłego nałogu. Zęby od dymu tytuniowego czernieją, pokrywająca je z zwierzchu emalja psuje się, skutkiem czego wkrótce próchnieją. Szczególniej jednak szkodliwym jest tytuń dla chorych na serce, działa bowiem szkodliwie na nerwy regulujące bicie serca, co może sprowadzić bardzo groźne następstwa.

Odżywianie nawet zmniejsza się pod wpływem używania tytuniu, odbiera on bowiem apetyt i smak, a nie podaje sił organizmowi naszemu, lecz przeciwnie osłabia go i wysusza, powodując ciężkie choroby żołądkowe jak np. uporczywy katar żołądka i t. p.

Nie wszyscy zwolennicy tytuniu podlegają powyższym chorobom, ale dla wielu osób jednak tytuń jest głównym powodem tych chorób i dla tego lekarze za warunek wyzdrowienia stawiają odzwyczajenie się od palenia papierosów. ((D. c. n.

(NADESŁANO).

Orzeczenie wielkiej liczby lekarzy.

Ponieważ jeszcze egzystują różne mniemania co do powstania i przyczyny reumatyzmu to pomiędzy samemi lekarzami, aby zaś co do tego utrzymać pewne zdanie wielu sławnych lekarzy, wydał pewien autor lekarskiego dzieła pismo do wielu znacznych lekarzy, w którem prosił ich o łaskawe zdanie w tej sprawie.

Wszystkie odpowiedzi doszły w tym sensie, że powstanie reumatyzmu bierze swój początek od złych soków ciała i krwi, co jedynie przypisać należy złej czynności organów nerwowych i nerek, a usunąć te cierpienia można tylko przez usunięcie nagromadzonych kwasów w ciele.

Im zaś dłużej ten stan panuje reumatyzmu, im dłużej trwa ta przeszkoda, to naturalnie, tem dłużej trwa przywrócenie ciała do zdrowego stanu.

Jako specyalny środek poleca się ogólnie Warner'a Safe Cure, który w każdych przypadkach przynosi pożądany skutek, gdyż oddziaływa wyłącznie na organa trawienia i nerki, a w skutek tego leczy reumatyzm i ból suchy.

Jestto więc rzeczą jasną, że mazania i inne środki zewnętrzne jak ogólnie sądzą — choroby tej pozbyć nie mogą.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: jak i w Kränzelmarkt-Apotheke w Wrocławiu (Breslau Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzi (Lipsk).

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut, 15,0 Edel leberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 0,5 amerikanisches Gaultheria Ekstrakt und 2,5 salpetersaures Kali, setze 80,0 Weingeist und 40,0 Glicerine zu und filtrire.

In dunklem Glas aufzubewahren.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytanie, niechaj kupuje wyroby z fabryk „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewnie się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Niech się każdy przekona, że u mnie wszelki towar kolonialny, jak to: **kawa, cukier. itd. itd.** zawsze świeży w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

J. Rodewald

w Gliwicach przy „Germanii.“

jeneralne zgromadzenie

członków „Stowarzyszenia katolickich robotnikow z Gliwic i okolicy“

odbędzie się dnia 17-go stycznia 1892 roku, o godzinie 4-tej po południu na sali zwykłych posiedzeń u pana **Tluck'a** w strzeleckim ogrodzie (Schützen-Garten).

Porządek dzienny:

1. Według nowej listy członków, każdy z tychże będzie przeczytany i odznaczony.
2. Przedłożony będzie stan kasy, dochody i wychody i tenże przyjety.
3. Zmiana kilku paragrafów w nowoopracowanych i już przyjętych statutów.
4. Decyzye nad wnioskami.

Nadmienia się, że wstęp i pobyt tylko dozwolony członkom według nowego spisu. — O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Skład obówia z drzewa.

Trzewików: męzkich, damskich i dziecięcych, które są pewną ochroną od romatyzmu, przeziębienia i innych chorób, można nabyć w rożnych gatunkach i przystępnych cenach u

Fr. Wracławek,
w Gliwicach.
Ulica butnicka Nr. 1 a

Uwiadomienie.

Powiatowa kasa oszczędności

(W DOMU LANDRATURY, NA ULICY TEUCHERT)

przyjmuje, od **każdego** a nawet od osób zamieszkałych po za granicą powiatu, składki oszczędności już nawet od 1 Marki, i płaci uroki od tychże **3½ pCt. rocznie.** Godziny do przyjmowania pieniędzy wyznaczone są:

od 8 rano do 1 w południe

wyjąwszy **niedziel i dni świątecznych.** Jednakowoż w ostatnie **dwa targi każdego miesiąca,** wskutek obrachunków miesięcznych i posiedzenia curatorium, kasa jest zamknięta.

Takież kasy oszczędności (Annahmestellen), zostały także urządzone: w Miasteczku, Łabędach, Langendorf, Bitschin, Poniszowicach, Rudzieńcu, Szynwałdzie, Schwieben, Toszku i Tworogu. Na żądanie można otrzymać pożyczkę na hypotekę 4½ pCt. z tejże kasy.

Co do warunków wypożyczania pieniędzy, udzielają tak kasa powiatowa jak i w powyżej podanych miejscach (Annahmestellen) bliższych wiadomości. Ostatnie przyjmują takze wnioski odnoszące się do pożyczki. Formularze do tego (do wypełnienia wniosku o pożyczkę) można otrzymać darmo w powiatowej kasie oszczędności.

Gliwice, Grudzień 1891.

Powiatowa kasa oszczędności.

PAUL GOLISCH, zegarmstrz,

poleca swój wielki skład

złotch i srebrnych zegarków męzkich i damskich.

Regalatory, stojące i do konsoli zegary, skrzypki z muzyką, z najlepszych fabryk,

złote, srebrne, prima korale, granaty, amethyst i türkisy do stroju damskiego, steroskopy, pantaskopy i lunety teatralne. Prima-ratonowskie okulary.

Rzetelna usługa! Najniższe ceny! Rzetelna usługa!

Odłożone towary

poleca się po bardzo nizkich cenach, jako to:

Poszwy bawełniane po 25, 30, 35 fen. za meter.
„ **płócienne** po 42, 45, 50 fen. za meter.
Ręczniki od 15 fen. **Na sztep deki** po 80 fen
Pół flanele na koszule od 25 do 40 fenygów meter.
Jakle barchanowe od 1 M 20. fen. **Kartonowe** od 70
Sztrosaki od 90 fen. **Koszule wierzchnie** od 30 fen i
Krawatki od 10 fen. **Barchan** od 35, 40, 45 fen. za meter
Koszule gotowe od 80 fen. **Wełna** z lagi 35 fen.
Bawełna 2-giej lagi 25 fen, **Wełniane pończochy** od 25 fen
Bawełniane od 10 fen, **Zapaski wielkie** od 50 fen Zapaski **mniejsze** od 25 fen, **chusty** do odziewania od 1 m, 50. Jedwabne i wełniane chusty na szyję i na głowę bardzo tanio. Dekins konie już od 2 Marek.

Gliwice, ul. klasztorna nr. 18|20.
dawny lokal Fechner'a.

Płaszczyki dla dam i dziewcząt **bardzo tanio.**

Wielka wyprzedaz

w skutek przeniesienia składu.

Aby uprzątnąć mój znaczny skład, aż do zmiany lokalu, sprzedawać będę:

materye na ubiory, flanele, jedwabne materye, płótno na poszwy, materye na meble.

po cenach o połowę tańszych niż dotychczas.

Max Berger,
Gliwice, Rynek Nr. 23.

Tylko za gotówkę.

POSIADŁOSC

(w mieście)

w której od wielu lat znajduje się kuźnia, warsztat dla kowodzeja i piekarnia z dostatniemi pomieszkaniami, jest do sprzedania przy wpłaceniu 3000 M. albo też i do wynajęcia. Bliższych wiadomości udziela Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego" w Gliwicach.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie

funt już od 2 do 5 Mrk.

Kto kupi najmniej za 5 Mar. temu odeślę franko do domu.

Dla odsprzedawających znaczny rabat.

Jan Neumann,
Królewska-huta (Königshütte), Carlsstr.

Posiadłość

na Trynku, składająca się z 31 mórg gruntu dobrej ziemi (ziemi pszennej) 5 mòrg łąki z wszelkiemi budynkami należącemi do gospodarstwa, z inwentarzem żywym i sprzętami gospodarczemi, w skutek podziału spadkobiercom jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

Józefa Ruda. Trynek przy Gliwicach.

Na podarki „gwiazdkowe"

polecam

DYWANIKI

w różnych gatunkach i we wszystkich wielkościach.

PODKŁADDKI

przy łóżkach, pultach, pij ninach itp.

Skóry

w różnych wielkościach.

Firanki itp. Portiery i materye na takowe, po znacznie zniżonych cenach!

Taniej aniżeli w jakiejkolwiek

Wyprzedaży!

Albert Langer,

Rynek Nr. 1. Gliwice. Rynek Nr. 1.

Najwięcej w materał obfitująca ze wszystkich dzienników mòd jest

„Illustrirte Frauen Zeitung."

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych tach, 24 numerach mód i treści belestrycznej datkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same, co w „Modenwelt," które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba,

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na ro z przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazków mód. 8 kolorowych desenów artystycznych robót kobiecych 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczbla ostatnich wynosi na rok około 300 . Żadne inne wogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżaniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami," podaje jeszcze oprocz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalylko 4 marki 25 fen. (w Austro-Węgrach podług kursu).

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę przesyła franko za nadesłaniem 50 fen w markach pocztowych Ekspedyca, Berlin W., Potsdamerstr 38 I W Wiedniu Operngasse 3.

Mk. 4,50. | **Mark 4,50 für das I. Quartal bei allen deutschen Postanstalten.** | **Mk. 4,50.**

„Berliner Neueste Nachrichten"

Unparteiische Zeitung.
2 mal täglich (auch Montags.)

Redaktion und Expedition: Berlin S., Königgrätzer Strasse 41.

Schnelle, ausführliche und unparteiische politische Berichterstattung. — Wiedergabe interessirender Meinungsäusserungen der Parteiblätter aller Richtungen. — Ausführliche Parlamentsberichte. — Treffliche militärische Aufsätze. — Interessante Lokal-, Theater- und Gerichts-Nachricht n. — Eingehendste Nachrichten über Musik, Kunst und Wissenschaft. — Ausführlicher Handelstheil. — Vollständigstes Coursblatt. — Lotterie-Listen. — Personal-Veränderungen in der Armee, Marine und Civil-Verwaltung sofort u. vollständig.

(**7 Gratis-**)Beiblätter:

1. „**Deutscher Hausfreund**", illustrirte Zeitschrift v. 16 Druckseiten, in eleganter Ausstattung, wöchentlich.
2. „**Illustrirte Modenzeitung**", 8seitig mit Schnittmuster; monatlich.
3. „**Humoristisches Echo**", wöchentlich.
4. „**Verlosoungs-Blatt**", zehntägig.
5. „**Landwirthschaftliche Zeitung**", vierzehntägig.
6. „Zeitung der Hausfrauen", vierzehntägig,
7. „Produkten- u. Waaren-Markt-Bericht", wöchentlich.

Feuilletons, Romane und Novellen der **hervorragendsten Autoren.**

Anzeigen in den „Berliner Neuesten Nachrichten"
haben **vortreffliche Wirkung!** Preis für die 6 gespaltene Zeile 40 Pf.
Auf Wunsch Probe-Nummern **gratis und franko.**

OTWARCIE INTERESU.

Niniejszem pozwalam sobie donieść całkiem uniżenie, że tu z dniem dzisiejszym na **ulicy tarnowickiej i dworca kolei żelaznej** w domu pana Gustawa Steiner otworzyłem

SKŁAD CYGAR, PAPIEROSÓW i TABAKI

Przy stosunkach i znajomości najznaczuiejszych fabryk w tym zawodzie, jestem w stanie, tak **importowane** jak i **zagraniczne** fabrykaty w najlepszych jakościach i nizkich cenach, jesiem w stanie wszelkim życzeniom zadość uczynić, a staraniem moim będzie zyskać sobie względy Szanownej Publiczności przez dobry towar, skorą i baczną usługę.

Gliwice, w grudniu 1891.

S. MELLER.

Dobrze opłacającą

się **fabrykacyę,** która już z kilku set marek kapitału jest możebną. „Składam moje najszczersze podziękowanie za dopomożenie mi do tego donośnego interesu." Podobnych atestów więcej. — Bliższa wiadomość darmo. Adresować: „**Fabrikation 300**" an die Annoncen-Expedition **H. Kuri, Hamburg 6.**

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht,
Gliwice, Ul. tarnowicka Nr. 15.

Hambursko-amerykańskie

Towarz. akcyjne jazdy parowcem

Przeprawa parowcem pocztowym wprost

w kierunku **Stettin—Przerko** Tanie ceny przewozowe. Najlepsze opatrzenie. Jedyna linia jazdy parowcowej wprost pomiędzy **Prusami a Półn. Ameryką.** Bliższych wiadomości udziela: **A Piskorcz, Wielkie Strzelce** (Gross-Strehlitz).

Staranna praca

Zakład fortograficzny Silbergleit'a

w Gliwicach

Ulica dworca kolei żelaznej w domu p. **Burek,** poleca się Szanownej Publiczności.

Nizkie ceny.

Figury

ŚWIĘTYCH z piękną muzyką po nadzwyczajnych zniżonych cenach poleca i rozsyła na żądanie najnowszy cennik.

C.F. Kaufmann
Heidelberg.

Nowość! Nowość!

Monsthord.

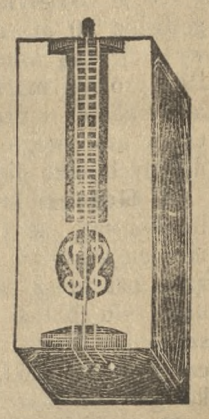

Jedno-stronna citra do grania Nauczyciel nie potrzebny! **Każdy** może, muzykalny czy nie, grać najpiękniejsze sztuki: *piosneczki* do *tańca* itp. Wielki postęp i podziw! Wygląda elegancko z wyborowego drzewa, polituruwane itp. wielkość 75 ctm. Cena 4 Mk. franco w Niemczech i Austryi, z wszelkiemi przyborami jak to: szkoła. Smyczek skrzypcowy, pudełko, kalafonia itp. Adres: Streichzith'er-Fabrik. **Reinhold Klinger.** Berlin N. O. 43 Weinstrasse Nr. 23.

J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek

wytępia pluskwy, pchły, szwaby, rusy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że lęgu owadów nie pozostaje ani śladu.

Prawdziwy i tani w Pradze u **J. Andela,** drogeryi „u czarnego psa."

13. Husowa ulica 13.

W Gliwicach u pana Józefa Edlera, w Bytomiu u p. J. A. Adamietz, w Kaurwicach u p. M. Przywara, w Królewskiej Hucie u F. W Artel i St. Suchy, w Zabrzu u p. Th. Sosnik.

Druk i redaktor odp. ks. Fr. Przyniczyński w Gliwicach (Gleiwitz). — Druk „Gwiazdy Piekarskiej" St. K. Czerniejewski w Bytomiu (Beuthen O.-S.) ulica Dworowa 25.